

Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce
z siedzibą w Warszawie,
zrzeszającego Organizacje Województw: Krakowskiego, Lwowskiego, Łódzkiego, Pomorskiego, Poznańskiego, Śląskiego i Warszawskiego.
Telefon nr. 25-55 — Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Masztalarska 8 — P. K. O. Poznań 202868

O angielskiem drukarstwie i przemyśle wydawniczym.

W dalszym ciągu zamieszczamy za „Printing Number“ londyńskiego „The Times‘a“ artykuł pióra R. F. Gossop‘a, o drukach handlowych.

Autor przedstawia tu postęp w produkcji zwykłych druków handlowych, katalogów ilustrowanych itp., kładąc nacisk na potrzebę wykorzystania wszelkich pomocniczych środków, jak wielobarwnej fotografji itp. do druków handlowych.

XLIII.

Druki handlowe.

Druki, produkowane celem podniesienia handlu, czy to w formie ogłoszeń, czy na papierze do owijania, należą do działu drukarstwa, w którym wymagana jest większa pomysłowość w przygotowaniu ich i większa staranność w wyborze materjału, niż w innych działach. Druki te nazywane są ogólnie „drukami handlowemi“. Niema na to stosowniejszego wyrażenia. Wyraz ten ma daleko idące znaczenie, gdyż obejmuje każdy rodzaj druków zapotrzebowanych dzisiaj przez fabrykantów i kupców celem sprzedaży swych towarów.

W ciągu ostatnich 15 lat druki handlowe objęły poważną część zamówień w przemyśle drukarskim w Anglji. Dały one bodźca zawodom, które są z niemi związane i wpłynęły na drukarzy w ten sposób, by ze względu na ich ochoczość do robienia doświadczeń, mogli oni otrzymać nowe pomysły w formacie, czcionkach i procesie reprodukcji. Zasadą przy drukach handlowych było nieprzyjmowanie tradycji i przestarzałego zwyczaju.

P o s z u k i w a n i e   n o w y c h   f o r m.

Tylko przez poszukiwanie nowych form robiono najpoważniejsze postępy. By po dziś dzień obsłużyć należycie zapotrzebowanie klienta, trzeba zachować w obu rzeczach, rysunku i produkcji, ducha młodości i przedsięwzięcia. Nigdy nie było też większej skłonności do przyjmowania nowych pomysłów jak w obecnym czasie, jak również nigdy nie badano może więcej nowości.

W dziedzinie rysunków prostota wykonania wyrobiła sobie najwyższą wartość. Widzi się sztukę druku handlowego w rysunku czcionki, w dekoracji strony i w naturalnem oddaniu przedmiotów. W czcionkach osiągnięto to, co zdaje się być ostatnim możliwym stopniem wykorzenienia niewłaściwości. W szkicach figur ludzkich lub krajobrazów zredukowano formę do najsurowszego symbolu. W tej krańcowej prostocie rysownik znajduje największą przejrzystość wyrazu i jest o wiele pewniejszym zwrócić na coś uwagę niż przez wypracowanie lub posługiwanie się formą i kolorem.

Można powiedzieć, że większa część druków, produkowana w celach ogłoszeniowych, przeznaczona jest do zwrócenia uwagi nieuważającym lub spieszącym się. W tych wypadkach więc tylko, gdzie informacja ma być przeprowadzona szczegółowo, gdzie potrzebny jest opis artykułu lub jego sposób użycia, poleca się nie skracanie treści i ilustrowanie jej z pełnemi szczegółami. Ze względu na swój rodzaj apelowania, rysunek druku stał się nietylko skuteczniejszym, jako siła sprzedawcza w latach powojennych, lecz stał się również więcej zajmujący. Okazał jednak niezadowolenie w regularnem ogłaszaniu z niepomysłowemi wyszczególnieniami i nudnem powtarzaniu dobrodziejstw przez fabrykantów lub detalistów. Celuje w zabawieniu zmęczonej publiczności i stara się zwrócić uwagę żartem, coby może chybiło, gdyby było zrobione w formie uroczystego zaproszenia.

Ogłoszenie dzisiejsze zaczyna się najpierw zwróceniem uwagi na towar i kontynuuje się, aż towar dostanie się do rąk klienta. Przechodzi przez cały proces począwszy od karty reklamowej lub ulotki,

aż do etykiety i opakowania. Chcąc, by reklama była skuteczną, musi być wyraźną. Wszystko musi być robione w pełnem porozumieniu z zawodem kupieckim i musi stanowić sztukę dla siebie, w której rysownicy druków postąpili tak znacznie naprzód w ostatnich latach. I z tego elementu skutecznych rysunków właśnie wyłania się różnica zawodu drukarstwa handlowego od wszystkich innych rodzajów drukarstwa.

Kolorowe katalogi.

Katalogi stworzono na to, by służyły określonemu celowi. Mają powodzenie ze względu na swoje znaczenie i estetyczny wygląd. Są one piękne, lecz piękno samo jeszcze nic nie stanowi. Również nie mogą one mieć powodzenia, jeśli im brak piękna. Obie zalety w dobrze podzielonej proporcji są tu potrzebne. Udoskonalenia, które dokonano w procesach reprodukcji, wzmocniły zawód drukarza handlowego i z najwyższą wiernością umożliwiły mu reprodukować prace artystyczne oraz z największą doskonałością przedstawić towary inserenta. Wynalazek bezpośredniego fotografowania w kolorze obalił barjerę między fabrykantem a kupującym, — gdyż towar w katalogu można widzieć prawie tak dobrze, jak w naturze. Sposób drukowania zezwala drukarzowi na używanie papieru o przyjemnej powierzchni i dobrym wyrobie. Druk kolorowy jest bardzo ceniony, a fabrykanci farb niemniej udoskonalali swe wyroby jak i ci, którzy przyczynili się do postępu w zawodzie drukarstwa handlowego.

Rysunek i wykonanie.

W porównaniu z pracą innych krajów nie potrzeba nadmieniać, że brak nam albo pomysłowości, albo artystycznego zrozumienia. W każdym roku uwidacznia się coraz więcej, że rysunek i rzemiosło drukarskie pobudzają zainteresowanie i wobec tego coraz więcej rozumna troska skierowana jest do jego udoskonalenia. W szkołach i warsztatach coraz większą uwagę kładzie się na rysunki i wykonanie pracy. W oknach wystawnych i ich dekoracjach widocznem jest wzmożone zainteresowanie w tej żywotnej sprawie. Lepsze rysunki są zawsze dobrze przyjmowane, a chociaż jest w nich i wiele banalności, to naogół liczba dobrej pracy wzrasta. Wogóle tendencja w rysunku i wykonaniu idzie więcej w kierunku żywym. Istnieje nawet skłonność ku aktualnościom fotograficznym, jest to może jednak naturalny wynik wieku mechanizacji, w którym żyjemy. Kinematografy i pisma ilustrowane wywarły tu także swój skutek.

Fotografja jest dziś tak samo cząstką naszego języka, jak jest cząstką naszego codziennego życia. Jest ona zdrową i nieocenioną sługą naszej cywilizacji, gdyż przez zagwarantowanie nam utrzymania, przechodzimy z odświeżonym entuzjazmem do sztuki twórczej, która nas zapewnia, że jedna będzie popieraną przez drugą. W dwudziestym wieku powinniśmy postępować w koordynacji z wszelkiemi źródłami i więcej pewnym krokiem do swobody wyrażania swych myśli. Sztuka drukarstwa handlowego odzwierciadla dzisiejsze życie tak wyraźnie, jak odzwierciadla je każda inna sztuka.

Tak więc, na pięknie wykonany druk handlowy składa się: doborowy rysunek artysty-grafika, uzupełniony pięknym krojem czcionek, oraz przy drukach kolorowych — zastosowanie najnowszej techniki wielobarwnej.

50-letni jubileusz pracy zawodowej p. Maksymiljana Żołdakiewicza

współpracownika Drukarni Polskiej S. A. w Poznaniu.

Dnia 11 października 1930 r. obchodzi 50-letni jubileusz swej pracy zawodowej p. Maksymiljan Żołdakiewicz, pracujący obecnie jako linotypista w Drukarni Polskiej S. A. w Poznaniu.

Jubilat urodził się dnia 12 października 1866 r. w Poznaniu. Po ukończeniu szkoły powszechnej, wstąpił w naukę 11 października 1880 r. do drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) w Poznaniu. Nauka trwała pięć lat. Po ukończeniu praktyki pracował jeden rok w tej samej drukarni, następnie przyjął posadę w drukarni „Gońca Wielkopolskiego" (prof. L. Rzepecki), gdzie także pracował jeden rok. Po odbyciu 3-letniej służby wojskowej w Berlinie, p. Żołdakiewicz pracował 1½ roku w drukarni „Posener Morgenzeitung" (H. Schmaedicke), następnie przeszło rok w drukarni „Dziennika Poznańskiego" i kilka miesięcy w drukarni „Dziennika Kujawskiego" w Inowrocławiu, skąd po powrocie objął ponownie posadę w drukarni „Posener Morgenzeitung". Tu pracował prze-



szło 3 lata. Zmieniając kondycję, wstąpił do drukarni „Posener Tageblatt", gdzie pracował 10 lat. Po przerwie przyjęty został do drukarni „Orędownika" i pracował tu przy nowopowstałem piśmie „Kurjer Poznański", od września 1906 r. do czerwca 1914 r., pierwsze 3 lata jako składacz ręczny, a później jako linotypista. Z dalszych drukarń należy jeszcze wymienić drukarnię „Dziennika Poznańskiego" (niespełna 10 lat pracy) i po strajku w 1924 r. Drukarnię Państwową (pół roku pracy). Od lipca 1925 r. p. Żołdakiewicz pracuje bez przerwy w Drukarni Polskiej („Kurjer Poznański"), gdzie też w dniu 11 października będzie obchodził swój jubileusz 50-lecia pracy zawodowej.

P. Żołdakiewicz, mimo swego dziś już sędziwego wieku, pracuje nadal jako linotypista i cieszy się najlepszem zdrowiem.

Jubilat przed wojną należał do istniejącego wówczas Stowarzyszenia Drukarzy Polskich w Poznaniu.

Mało już dziś mamy drukarzy starszego pokolenia, którzy pamiętają dawne czasy, czasy polskiego życia narodowego w Poznaniu i związanej z niem ściśle historji drukarń poznańskich. Jubilat właśnie, praktykując w drukarni, mającej tradycje sławnego pisarza polskiego J. Ign. Kraszewskiego, dużo zapewne pamięta i mógłby dorzucić niejedno do historji ówczesnych czasów, jakie przeżywało społeczeństwo polskie pod b. zaborem pruskim.

W dniu tak rzadkiego jubileuszu do życzeń kolegów i współpracowników dołączą swoje życzenia i szerokie koła

obywatelstwa poznańskiego, wśród których Jubilat zaskarbił sobie przyjaźń i poważanie.

Redakcja „Przeglądu Graficznego, Wydawniczego i Papierniczego" składa weteranowi pracy w zawodzie drukarskim p. Maksymiljanowi Żołdakiewiczowi w dniu Jego jubileuszu serdeczne życzenia długich jeszcze lat życia.

* * *

Z okazji jubileuszu, Okręg Poznański Polskiego Związku Zaw. Drukarzy i P. Z. na Rzplitą Polską (b. Stowarzyszenie) urządza uroczystość ku czci Jubilata. W niedzielę, dnia 12 października 1930 r. o godz. 9,00 — msza św. na intencję Jubilata w kościele Ks. Ks. Salezjanów przy ulicy Wronieckiej; o godz. 11,00 — Akademja jubileuszowa w sali „Boulevard" przy placu Nowomiejskim 5-a, a na zakończenie uroczystości o godz. 19-tej zabawa taneczna. Zaproszenia otrzymać można w Sekretarjacie Stow. Drukarzy Okręgu Poznańskiego, ul. Franciszkańska 1, od godz. 19—20.

Grafika w Japonji.

Dziś, kiedy oczy całej Europy zwrócone są na Wschód, gdzie rozgrywają się wypadki, w których Japonja nie po raz pierwszy po wielkiej wojnie światowej występuje w roli poważnego aktora, wiele rzeczy przestało nas dziwić. Dziś wiemy, że zabawne — żółte figurki wyspiarzy azjatyckich są zabawne tylko zdaleka, przy bliższem poznaniu bowiem okazują się one ludźmi, którzy nie tylko umieli przyswoić sobie cywilizację europejską, lecz zdołali nawet wpłynąć na nią.

Wpływ ten objawił się z wielką siłą w jednej z najsubtelniejszych dziedzin twórczości europejskiej, a mianowicie — w grafice współczesnej t. zw. futurystycznej.

Na pierwszy rzut oka zjawisko podobne wydaje się paradoksem.

Jakto?... my, Europejczycy, których sztuka posiada za sobą wielowiekowe tradycje, my mogliśmy się czegoś nauczyć od narodu, uważanego przez czas długi za pół barbarzyński?

A jednak to fakt. Niema wątpliwości, że pomiędzy rokiem 1860 a 1870 graficy francuscy, zapoznawszy się bliżej z grafiką japońską, poddali się świadomie jej wpływowi i wprowadzili w Europie t. zw. grafikę futurystyczną, która dopiero po wojnie światowej zawitała do nas i zagościła już nie tylko w grafice, lecz również w malarstwie.

Nie może tu być naturalnie mowy o bezpośredniem i niewolniczem naśladownictwie, gdyż kontrast duchowy pomiędzy Japonją a Europą na to nie pozwalał. Nie, ale sztuka japońska odegrała rolę bodźca, który dopomógł artystom i grafikom europejskim do wyzwolenia się z ciążących nad ich twórczością formuł i formułek tradycyjnych.

W chwili, gdy symetryczna harmonja linji, odziedziczona po epoce Odrodzenia — powiada Muther w swojej „Historji malarstwa XIX stul." — zaczęła męczyć swoją monotonją, nauczyli nas Japończycy nowej, swobodniejszej i kapryśniejszej sztuki w grafice. Prócz tego odsłonili oni Europie nowe efekty kolorystyczne, dowiedli przykładem, że nie trzeba koniecznie prowadzić grafiki prosto i nudnie i wywołali pośrednio zwrot do t. zw. „impresjonizmu". Trzecim czynnikiem, który rozwijał się już dawno w życiu duchowem Europy, który jednak w grafice wybuchnął z całą siłą dopiero w ostatnich latach czterdziestu, charakteryzujący dzisiaj twórczość t. zw. „modernistów", jest futuryzm.

I na tym punkcie Japończycy oddziałali na grafikę europejską, że tak powiem „wyzwalająco". Dowiedli oni, że nie przedmiot, nie anegdota, nie treść, lecz indywidualność artysty-grafika decyduje o piękności wykonania; dowiedli na przykładach, że może istnieć sztuka graficzna, nie dążąca systematycznie do szablonowego upiększania natury, ani też do fotograficznej wierności w jej odtwarzaniu, a mimo to przemawiająca silnie do oka i do duszy.

Również, jak czytamy książkę L. Gonsé'go p. t. „L'Art Japonais", dowiadujemy się, że japońska grafika, malarstwo i związane z nimi ściśle drzeworytnictwo nie wyczerpują bynajmniej produkcji artystycznej Japończyków.

Rzeźba czysta i stosowana, złotnictwo, ceramika tkactwo, — wszystko to zasługiwałoby na bliższe poznanie, wszystko to bowiem nosi jeden charakter, jeden styl i dopiero rozpatrywane w całości daje pojęcie o istotnej naturze artyzmu japońskiego, z którego wiele pierwiastków przyswoił sobie „modernizm".

„Skrzynki życzeń" w fabrykach.

„Liga Pracy" w Warszawie, istniejąca przy jednej z organizacyj przemysłowców polskich w Warszawie, wystąpiła z ciekawą inowacją w pracy swej nad podnoszeniem kultury i poprawą bytu robotników, przez wprowadzenie w szeregu fabrykach w Warszawie t. zw. „Skrzynek życzeń".

Do skrzynek tych, jak głosi „Liga Pracy", robotnicy mogą wrzucać listy, zawierające „życzenia, uwagi i projekty z zakresu systemu pracy, zauważonych braków, postulatów kulturalnych i t. p.". Jak nas informują „Liga Pracy" zamierza w najbliższym czasie objąć „skrzynkami życzeń" wszystkie fabryki w Polsce.

Brawo! „Liga Pracy" złagodzi temsamem przynajmniej na pewien czas bezrobocie stolarzy, przy fabrykacji tych kilkudziesięciu tysięcy skrzynek. Ciekawem też byłoby stwierdzenie, kto poniesie koszta wykonania tych „Skrzynek życzeń" czy też lepiej „Skrzynek zapytań"?

Powracając do rzeczy samej, uważać należy im prezę tą jako chybioną, gdyż, pominąwszy już koszt kilkunastu złotych za każdą skrzynkę, których przy wielkich fabrykach trzebaby założyć kilkanaście, — przypuszczać należy, iż tylko drobna część pracowników korzystać będzie ze „Skrzynek życzeń" w myśl projektodawców, natomiast większość pracowników traktować je będzie objętnie, a z pewnością znajdą się w każdej oficynie dowcipnisie i złośliwi, którzy „Skrzynki życzeń" wykorzystają jako pole działania ich satyry, plotek, posądzeń i częstokroć gołosłownych oskarżeń tak na współpracowników jak i na przełożonych!

Ileż więc złego wyrządzić mogą tym podobne „Skrzynki życzeń", okazałaby choćby tylko trzymiesięczna „działalność" tychże. Przecież „życzenia" ma się wypisywać prawdopodobnie anonimowo, więc każdy (lub każda) może „używać" bezkarnie na swym bliźnim co się zmieści. Zanieczyszczanie skrzynek przez wrzucanie niedopałków, ogryzków i t. p., należy również brać w rachubę i pod uwagę.

Jest to zdaniem naszem, rzecz zgóry skazana na niepowodzenie i — niepotrzebne koszta. *— mki.*

Z chwili bieżącej

25-letni jubileusz firmy M. Putiatycki, Zakłady Graficzne w Poznaniu. Firma M. Putiatycki, Zakłady Graficzne, obchodzi dnia 18-go października 1930 r. 25-letni jubileusz założenia swego przedsiębiorstwa.

Do jakich państw można przesyłać pieniądze przekazem pocztowym. Dotychczas Polska utrzymuje obrót przekazowy z następującemi państwami: Austrją, Belgją, Bułgarją, Czechosłowacją, Danją, Estonją, Finlandją, Francją, Hiszpanją, Holandją, Kanadą, Łotwą, Marokiem francuskiem, Norwegją, Rumunją, Stanami Zjednoczonemi Ameryki Północnej, Szwajcarją, Szwecją, państwem watykańskiem, Węgrami, Wielką Brytanją i Włochami. Do krajów, z któremi dotąd niema zaprowadzonego obrotu przekazowego, można przesyłać pieniądze w listach wartościowych.

Ostateczne unieruchomienie drukarni wydawnictwa „A. B. C." w Warszawie. Drukarnia „ABC" otrzymała w dniu 3 bm. pismo od Ministerstwa Przemysłu i Handlu, będące odpowiedzią na odwołanie się wydawnictwa „ABC" od zarządzenia Wydziału Przemysłowego nakazującego natychmiastowe unieruchomienie zakładów graficznych. Ministerstwo Przemysłu i Handlu rekurs ten odrzuciło, utrzymując w mocy decyzję Wydziału Przemysłowego. Od dnia 3 października „ABC" ukazuje się tłoczone w innej drukarni.

Aresztowanie kierownika Drukarni D. O. K. w Łodzi. Prasa codzienna donosi, że dnia 30 września br. aresztowano w Łodzi kierownika Drukarni w Dowództwie Okręgu Korpusu porucznika Luksińskiego, za nadużycia służbowe.

Wyroby Zakładów Graficznych Straszewiczów z Warszawy na wystawie w Nowym Jorku. Staraniem „Zakładów Graficznych Straszewiczów" odbyła się w Grand Central Palace w Nowym Jorku wystawa wyrobów tej firmy, na którą złożyły się wzory artystycznych bombonierek, rysunki, projekty i desenie barwnych papierów etc. Wystawa ta spotkała się z wielkim sukcesem i osiągnęła konkretne rezultaty w postaci kilku poważnych kontraktów. Obecnie Brooklyn Museum of Arts podjęło się urządzenia wystawy wyrobów Straszewiczów w swoim zakresie, co będzie miało duże znaczenie dla sprawy propagandy polskiej sztuki stosowanej w Stanach Zjednoczonych.

Bezrobotny drukarz, który zarabia 205 złotych tygodniowo. Oczywiście nie w Polsce, lecz w Anglji, zdarzył się przypadek, który opisuje angielskie pismo „Morning Post". Przytącza ono przykład, jak ostrożnie należy oceniać angielskie pojęcie bezrobotnego. W jednem z przedsiębiorstw prasowych Londynu, zatrudniony jest drukarz, który pracuje tylko przez noc z soboty na niedzielę i otrzymuje za to 125 złotych, oraz pozatem przez jedną noc w tygodniu za 45 zł, t. zn. tygodniowo razem 170 złotych. Za dnie, w których nie pracuje, zażądał zapomogi od funduszu bezrobocia i otrzymał ją, gdyż wedle angielskich przepisów uprawnionym do otrzymania zapomogi jest każdy robotnik który nie ma pracy przez trzy dni w tygodniu. Drukarz ów stwierdził przytem, że praca niedzielna nie wlicza się do dni roboczych, tak, że formalnie jest on zatrudniony tylko jedną noc w tygodniu i wobec tego powinien otrzymać 5 ósmych tygodniowej zapomogi dla bezrobotnych, co stanowi 35 złotych tygodniowo. Jeżeliby ten człowiek był żonaty, i zarobek jego wynosił 45 zł. tygodniowo, to w takim razie człowiek ten nie przyjmie pracy ofiarowanej, jeżeliby płaca tygodniowa była mniejsza lub równa 250 złotym. W tym samym czasie dyplomowany inżynier, zatrudniony w tem samem przedsiębiorstwie i pracujący 47 godzin tygodniowo, otrzymuje tygodniowo 125 zł. za swą pracę. „Morning Post" wywodzi z tych cyfr wniosek, że ten inżynier, człowiek z wyższem wykształceniem, ze swej niskiej płacy płaci część kosztów, związanych ze świadczeniami dla bezrobotnych, które doprowadzają do tak anormalnych stosunków.

Wiadomości z firm

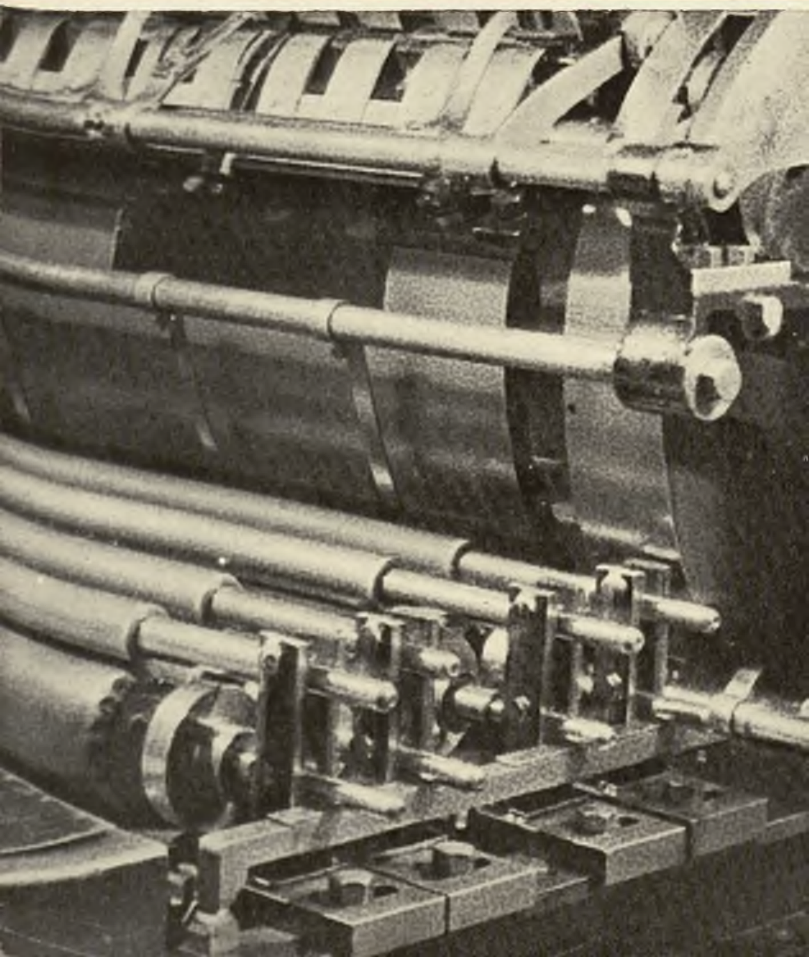
„Ostoja", Sp. Akc. Księgarnia i Drukarnia w Poznaniu. Ogłoszono bilans po dzień 31 grudnia 1929 roku, zamykający się ogólną sumą 1 185 555,96 zł. Zysk netto wykazano w bilansie sumą 8 634,66 zł.

Drukarnia Techniczna S. A. w Warszawie. W dniu 25 października rb. o godz. 6 po poł., w lokalu Drukarni Technicznej S. A., Czackiego 3-5, odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie Zebrania i wybór przewodniczącego. 2. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 3. Zmiana Statutu. 4. Podwyższenie kapitału akcyjnego. 5. Wolne wnioski. Akcjonarjusze korzystają z prawa głosu na Walnem Zgromadzeniu, jeżeli w myśl § 17 Statutu Spółki na siedem dni przed Walnem Zgromadzeniem, to znaczy do dnia 18 października rb. złożą akcje lub świadectwa zastawowe lub depozytowe polskich instytucyj kredytowych w Zarządzie Drukarni, Warszawa, Czackiego 3/5.



UMIEJĘTNY PRACOWNIK

PRECYZYJNA MASZYNA



PRZEGLĄD WYDAWNICZY

Organ O. P. Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

Rozwój drukarstwa gazetowego.

Obserwując kolosalny rozwój drukarstwa gazetowego w czasach najnowszych, uprzytomnić sobie musimy, że minął zaledwie wiek od chwili położenia kamienia węgielnego pod ten rozwój.

Wielkie zasługi w tym kierunku położył, jak powszechnie wiadomo, Fryderyk Koenig, którego zmysł wynalazczy stworzył pierwszą maszynę pospieszną, umożliwiającą wielokrotne podniesienie wydajności druku.

Podczas gdy dawną prasą ręczną wykonać można było najwyżej 50—60 arkuszy, a prasa Stanhopa pozwalała na wykonanie w tym samym czasie 250 czterostronnych gazet na dwóch takich maszynach, pierwsza maszyna Koeniga ustawiona w Londynie, drukowała już 1100 jednostronnych arkuszy w godzinie. Były to maszyny podwójne, obsługiwane każda przez dwóch nakładaczy i dwóch odbieraczy jednocześnie. A więc ośmiokrotnie podniesiono produktywność w porównaniu z prasą ręczną Stanhopa.

Gdy Koenig razem ze swym ziomkiem F. A. Bauer'em powrócił do Niemiec i w miasteczku Oberzell założył pierwszą fabrykę maszyn drukarskich, wydawcy gazet byli pierwszymi, którzy poznali zalety tego nowego wynalazku i potrafili wykorzystać nową metodę drukowania.

W przeciwieństwie do maszyn podwójnych, wybudowanych w Anglji, na kontynencie drukowano pierwsze gazety na zwykłych, w fabryce maszyn Decker i Spenex w Berlinie, wykonanych maszynach pospiesznych, które znajdziemy dziś jeszcze w niektórych małych drukarniach prowincjonalnych. Maszyny te produkowały około 1000 egzemplarzy dwustronnie drukowanych arkuszy po 4 strony. Ponieważ ciężki zapęd tych maszyn wymagał ustawienia maszyn parowych, które sprowadzać trzeba było z Anglji, wybudował Koenig znacznie ulepszone maszyny podwójne, które zapędzać można było ręcznie. Wydajność ich wynosiła wprawdzie tylko 2400 druków na godzinę; na ówczesne stosunki atoli było to zupełnie wystarczającem.

W Anglji, gdzie zapotrzebowanie gazet było znacznie większe niż na kontynencie, angielski wytwórca maszyn Applegath próbował już w roku 1828 osięgnąć wyższą produkcję przez użycie maszyn poczwórnych. Przedłużył on bieg formy tak, że maszyna przy swoim biegu naprzód i z powrotem stykała się z więcej niż dwoma, a więc trzema lub czterema cylindrami. Takie same maszyny budowali, zależnie od zapotrzebowania, także Koenig & Bauer. Na tem skończyła się możliwość osiągnięcia jeszcze większej wydajności z form płaskich.

Pomimo, że już od r. 1816 znane było wykonywanie okrągłych płyt stereotypowych, dopiero w roku 1860 została ustawiona pierwsza maszyna rotacyjna o nieskończonych wałkach i płytach cylindrowych. Wybudował ją William Bullock w Nowym Jorku i dopiero w r. 1866 mr. Walter, właściciel londyńskiego „Times'a", kazał wybudować pierwszą maszynę rotacyjną z pionowo ułożonemi cylindrami. Maszyna ta wkrótce stała się słynną pod nazwą „Walterpresse".

W Niemczech podobną maszynę rotacyjną wybudowała fabryka maszyn „Augsburg", którą pokazano poraz pierwszy na wystawie w Wiedniu. Także fabryka Koenig & Bauer przeszła na konstrukcję tych maszyn, z tą jednak różnicą, że nie zachowała pionowego ułożenia cylindrów, lecz osadzała ją poziomo, co okazało się, szczególnie przy maszynach mniejszych, bardzo korzystnem. Poziome ułożenie cylindrów zostało przejęte także przez inne firmy i zachowało się jeszcze do dziś dnia. Jednocześnie połączono maszynę rotacyjną z aparatem do falcowania. Znacznie zwiększoną wydajność osiągnięto, gdy wybudowano maszyny o podwójnej szerokości. W tym wypadku produkcja podniosła się już do 20 000 egzemplarzy na godzinę przy gazetach czterostronnych; ośmiostronne gazety można było siłą rzeczy także na nich drukować. Dostarczono je początkowo nierozcięte, dopóki nie usunięto tej niedogodności, przez zbieranie jeden na drugi, biegnących kolejno połówkowych arkuszy, przed falcowaniem. W tym czasie wprowadzono w Ameryce falcowanie lejkowate, które pociągnęło za sobą ogromne przyspieszenie toku pracy, ponieważ jako przyrząd falcowania podłużnego, umożliwia ono szybkość nieograniczoną. Przez wprowadzenie skrzynek-zbiorników dla falcowanych gazet usunięto istniejące jeszcze trudności.

Staraniem wydawców gazet było atoli wydobyć coraz więcej ze swoich maszyn. Nakład i objętość wielkich dzienników wzrastały stale, tak, że fabryki maszyn zaczęły budować obok dwu- i więcej cylindrowych maszyn rotacyjnych maszyny podwójne, na których drukować można do 128 stron. Niezbyt często wprawdzie do tego przychodzi, że drukuje się numery o takiej objętości, wykorzystuje się natomiast maszyny te przez kilkakrotne odlewy stereotypowe i jednoczesne kilkakrotne drukowanie. Maszyny beztaśmowe osiągnęły te, podziwiane przez fachowców, rezultaty. Skrzynka-zbiornik znikła; wydrukowane gazety wychodzą na posuwającej się powoli taśmie, skąd zbierane być mogą ręcznie lub przetransportowywane mechanicznie do łączących się z maszyną, ekspedycyj gazet.

(Dokończenie nastąpi.)

Obniżenie taryfy pocztowej na paczki księgarskie.

Dziennik Urzędowy Ministerstwa Poczt i Telegrafów Nr. 17 z dnia 13 września 1930 r. zawiera dwa rozporządzenia Nr. 83 i 84 p. Ministra Poczt i Telegrafów z dnia 23 sierpnia 1930 r., na skutek których taryfa paczkowa obniżona została do 50% taryfy normalnej.

Rozporządzenie Nr. 83 ma następujące brzmienie:

§ 1. Paczki pocztowe zawierające książki w obrocie wskazanym w § 2 podlegają ulgowej opłacie według każdocześnie obowiązującej taryfy pocztowej.

Pod nazwą „książki" należy rozumieć wydawnictwa księgarskie wogóle, z wyłączeniem wydawnictw perjodycznych, zgłoszonych do prenumeraty za pośrednictwem poczty w myśl rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 6 października 1925 r. w sprawie prenumeraty za pośrednictwem poczty, czasopism i wydawnictw perjodycznych, wychodzących z kraju (Dz. U. R. P. Nr. 107, poz. 763).

§ 2. Z ulgowej opłaty pocztowej korzystać mogą:

a) firmy księgarskie w stosunku wzajemnym, do zakładów naukowych oraz do osób prywatnych;

b) zakłady naukowe w stosunku wzajemnym oraz w stosunku z firmami księgarskiemi.

§ 3. Na paczkach z książkami oraz przynależnych do nich adresach pomocniczych należy umieszczać napis: „książki".

§ 4. Z ulgi wymienionej w niniejszem rozporządzeniu nie korzystają książki, przesyłane jako „druki".

Rozporządzenie Nr. 84 w punkcie, dotyczącym paczek księgarskich, ma brzmienie następujące:

§ 1. W taryfie pocztowej, ogłoszonej w załączniku do rozporządzenia Ministra Poczt i Telegrafów z dnia 11 marca 1929 r. (Dz. U. R. P. Nr. 19, poz. 181) wprowadza się następujące zmiany i uzupełnienia:

a) W rozdziale „Paczki A. Obrót wewnętrzny" punkt trzeci zdanie pierwsze otrzymuje następujące brzmienie:

„Paczki, zawierające urzędowe wydawnictwa polskie i zagraniczne (Dz. U. R. P. Nr. 30 z 1923 r., poz. 186) oraz książki".

Taryfa paczkowa na książki obniżona została do 50% normalnej taryfy z dniem 10 września 1930 r. Pod pojęcie „książki" należy rozumieć wszelką produkcję księgarską, a więc także nuty, atlasy, mapy i t. p., z wyłączeniem wydawnictw perjodycznych, zgłoszonych do prenumeraty pocztowej, t. j. dzienników, tygodników, miesięczników itp.

Z chwili bieżącej

Z Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism. W dniu 25 września b. r. odbyło się posiedzenie zarządu głównego Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism pod przewodnictwem prezesa p. Stefana Krzywoszewskiego, poświęcone rozważeniu programu prac Związku w okresie jesieni r. b. Uchwalono zwołanie Rady Związku na dzień 23 października r. b. i poświęcenie tego posiedzenia Rady przedewszystkiem zagadnieniom służby informacyjnej prasy. Rozpatrzono również sprawę zamknięcia „Drukarni Literackiej", drukującej wydawnictwa „A. B. C." i „Wieczór Warszawski".

Towarzystwo Miłośników Książki w Krakowie urządziło w dniu 2 października b. r. zebranie poświęcone pamięci zmarłych w 1930 r. członków Towarzystwa i to: ś. p. dr. Leopoldowi Jaworskiemu prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego; ś. p. Stefanowi Baranowskiemu, kierownikowi Drukarni Muzeum Przem. w Krakowie i ś. p. Władysławowi Baranowi, dyrektorowi Bibljoteki Pol. Akad. Umiejętności.

W sprawie obowiązkowego egzemplarza bibljotecznego. „Przegląd Bibljoteczny" (zeszyt nr. 2, rocznik IV) omawia sprawę obowiązkowego egzemplarza bibljotecznego w związku ze zniesieniem przez Sejm dekretu prasowego z roku 1927. Autorzy referatów w tej sprawie są w tem zgodni, że należy bezwzględnie zredukować liczbę egzemplarzy obowiązkowych. Egzemplarze bibljoteczne powinny otrzymywać: Bibljoteka Narodowa wszystkie książki i druki z całej Polski, Bibljoteka Uniwersytecka w Warszawie pełny egzemplarz bibljoteczny z wojew. warszawskiego, łódzkiego i lubelskiego, Bibljoteka Jagiellońska z wojew. krakowskiego, kieleckiego, i śląskiego, Bibljoteka Uniwersytecka we Lwowie z wojew. lwowskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego i wołyńskiego, Bibljoteka Uniwersytecka w Poznaniu z wojew. poznańskiego i pomorskiego, Bibljoteka Uniwersytecka w Wilnie z wojew. wileńskiego, białostockiego, nowogródzkiego i poleskiego, Bibljoteka Ossolińskich wszystkie czasopisma z całej Polski; byłaby to znaczna redukcja, bo według dawnego dekretu otrzymywały wszystkie Bibljoteki Uniwersyteckie wszystkie druki o objętości powyżej 4 arkuszy z całej Polski.

W sprawie odebrania debitu zagranicznej prasie niemieckiej, propagującej rewizję granic. Prasa polska przypomina, że do tej pory nie został spełniony postulat, zawarty w rezolucjach wieców manifestacyjnych w sprawie odebrania debitu zagranicznej prasie niemieckiej, propagującej rewizję granic Rzeczypospolitej. Na obszarze Polski kolportuje się swobodnie nadal czasopisma, nawołujące do oderwania części terytorjum Rzeczypospolitej.

Wypożyczalnia czasopism polskich. W Grudziądzu powstała Pomorska Agencja Wydawnicza, która za cel wzięła sobie, aby zaspokoić głód książki i czasopism. Pomorska Agencja Wydawnicza urządziła na wielką skalę bibljotekę czasopism. Za 10 złotych miesięcznie otrzyma każdy abonent 10 pism ilustrowanych do wyboru zatrzymując czasopisma te przez jeden tydzień. Abonent, który abonuje czasopisma w drugim tygodniu płaci na miesiąc 6 zł, w trzecim tygodniu 4 zł, w czwartym tygodniu 2 zł, a w piątym tygodniu 1 zł.

Aresztowanie redaktora „Kempner Wochenblatt" pod zarzutem morderstwa pastora w Kępnie. W ub. tygodniu nadeszła do Poznania wiadomość o nagłej śmierci pastora Klawittera z Kępna, woj. poznańskie. Pastor Klawitter został zamordowany. Jako podejrzanego o zbrodnię, aresztowano redaktora wychodzącego w Kępnie niemieckiego tygodnika „Kempner Wochenblatt" Adolfa Kietzmanna. Powodem zbrodni miała być zemsta za lojalność zmarłego pastora wobec Państwa Polskiego. Redaktor Kietzmann był mężem zaufania biura sejmowego posłów niemieckich, skąd miał otrzymywać subwencję na wydawanie „Kempner Wochenblatt".

Stowarzyszenie wydawców polskich w Ameryce. W mieście Newark, w stanie New Jersey, odbyło się niedawno, jak już donosiliśmy, zebranie przedstawicieli prasy polskiej w tymże stanie, na którem zorganizowano „Stowarzyszenie wydawców polskich w New Jersey". Do tego Stowarzyszenia weszły następujące pisma tygodniowe: „Głos Narodu" z Jersey City, „Kronika" z Newarku, „Przyjaciel Ludu" z Camden, „Obywatel Amerykański" z Elizabeth, „Polak Amerykański" z Porth Amboy i „Nowiny" z Passaicu.

Skargi na mniejszy pokup czasopism. W Niemczech, jak donoszą, zmniejsza się w ostatnim czasie w sposób bardzo dotkliwy dla wydawców pokup czasopism ilustrowanych i belletrystycznych. Jako powód tego zjawiska podaje się to, że dzienniki polityczne zbyt wiele i zbyt obszerne zawierają dodatki ilustrowane i belletrystyczne.

Z wydawnictw

„Ilustracja Polska". Tygodnik ilustracyjny „Wielkopolska Ilustracja", wychodzący w Poznaniu nakładem Drukarni Polskiej S. A., przybrał od 1 października b. r. nazwę „Ilustracja Polska". Tem samem jest to szerszy zasięg wydawnictwa tak pod względem liczby czytelników, jak i pod względem treści. Doskonałe redagowanie, oraz wykonanie techniczne przy popularnej cenie przyczyni się niewątpliwie do rozpowszechnienia tego tygodnika, który odtąd staje się ogólno-polskim, na wszystkie dzielnice Rzeczypospolitej.

Nowy codzienny organ prasowy w Warszawie. Z dniem 1 grudnia ma zacząć wychodzić w Warszawie nowy dziennik pod nazwą „Kraj". Wydawać go będzie naczelna organizacja zjednoczonego przemysłu i rolnictwa zachodniej Polski. Naczelnym dyrektorem wydawnictwa ma być b. wojewoda pomorski i b. dyrektor P. W. K. p. Wachowiak, naczelną zaś redakcję obejmuje prezes Syndykatu dziennikarzy warszawskich red. Witold Giełżyński.

Wiadomości z firm

„Nasza Księgarnia", Sp. Akc. w Warszawie. Zarząd Spółki Akcyjnej „Nasza Księgarnia" Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Warszawie przy ul. Świętokrzyskiej 18, zawiadamia akcjonarjuszów, że dnia 18 października 1930 r. o godz. 6 po poł. odbędzie się w lokalu Związku Polsk. Naucz. Szkół Powsz. przy ulicy Marszałkowskiej 123, Zwyczajne Walne Zgromadzenie.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Rady Zrzeszeń Kupiectwa Gałęzi Papierniczo-Piśmienniczej

z siedzibą w Warszawie

Światowa produkcja papieru gazetowego.

Według danych statystycznych, podanych przez prasę paryską, największym na świecie wytwórcą papieru gazetowego jest Kanada, która produkuje rocznie 2.729.000 ton tego papieru, t. j. dwa razy więcej, niż najbliższy jej współzawodnik, Stany Zjednoczone.

Trzecie miejsce pod względem produkcji papieru gazetowego zajmuje Wielka Brytanja, wyrabiająca rocznie 636.000 ton, na czwartem zaś miejscu stojące Niemcy, wyrabiające prawie taką samą ilość, bo 623.000 ton.

Produkcja papieru gazetowego na całym świecie wynosiła w 1929 roku 7.308.000 ton, przytem produkcja samej Kanady przewyższała o 78.000 ton produkcję Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanji i Niemiec razem wziętych.

I pod względem wywozu papieru gazetowego Kanada zajmuje pierwsze miejsce, pozostawiając daleko za sobą innych swych współzawodników. I nie można się temu dziwić, wobec bowiem ogromnych przestrzeni leśnych w Kanadzie, wyrób papieru z drzewa przybrał tam znaczne rozmiary. Jakże jednak prędko ulegną wobec tego wytrzebieniu piękne, olbrzymie puszcze kanadyjskie!

Co się tyczy zużycia papieru gazetowego, to Stany Zjednoczone zużywają go najwięcej wobec szalonego rozwoju tam dziennikarstwa. W 1929 roku same Stany Zjednoczone zużyły 3.794.000 ton tego papieru t. j. 57 procent ogólnej ilości, zużytej przez 27 innych państw świata.

Wielka Brytanja zużywa rocznie 931.000 ton papieru gazetowego, Niemcy — 450.000 ton, a największa jego producentka, Kanada — zaledwie 218.000 ton.

Podług tych samych danych statystycznych, na całym świecie dzienniki zużywają rocznie 6.896.000 papieru gazetowego, t. j. około 92 proc. ogólnej produkcji, a zaledwie 8 proc. idzie na książki, broszury, afisze, ogłoszenia i inne druki.

Celotex, skuteczna tektura izolacyjna.

Czasopismo „Industrial and Engineering Chemistry“ z dnia 1 maja r. b. opisuje nowe i poważne przemysły chemiczne w amerykańskich stanach południowych. Pomiędzy innemi znajduje się w tem czasopiśmie wyczerpujący opis produkcji Celotexu.

Elbert C. Lathrop szkicuje powstanie przemysłu celotexowego, który rozpoczęty podczas wojny światowej, nadzwyczajnie się rozwinął. Celotex wyrabia się z wytłoków trzciny cukrowej, które do niedawna służyły tylko jako materjał do palenia i były odpadkami niemile widzianemi w przemyśle cukru z trzciny cukrowej. Obecnie przerabia się te odpadki na tekturę izolacyjną. Produkcja tejże stanowi niezawodnie najekonomiczniejsze wykorzystanie rolniczego materjału odpadkowego. W stanach południowych Stanów Zjednoczonych Ameryki wyrabia się teraz z odpadków wytłokowych trzciny cukrowej produkt główny, a cukier spadł do rzędu produkcji pobocznej.

Produkcja cukru oraz Celotexu uzupełniają się wzajemnie do tego stopnia, że przemysł cukrowniczy południowych Stanów Zjednoczonych w Ameryce stał się fabrykacją bez produktu odpadkowego. Stowarzyszenie Celotex w Chicago sadzi teraz szczególnie wydajne gatunki trzciny cukrowej na obszarach olbrzymich, które dotychczas leżały odłogiem. W pobliżu tych plantacyj zakłada rzeczone przedsiębiorstwo fabryki celotexowe, by podołać zamówieniom na dostawę tektury izolacyjnej, zwanej Celotex.

Celotex wyrabiany bywa w różnej wadze na maszynach tekturniczych i bywa w budownictwie, w fabrykach i w użytku domowym różnolicie używanym, naprzykład: pokrywanie ścian, izolacja dachów, zagłuszenie szmerów, podkładki pod pokrowce lub linoleum, namiastek otynkowania domów wiejskich, wyłożenie skrzyni dla zachowania lodu, do pewnych potrzeb w przemyśle radjowym, wykluczenia wzruszeń, jako podkładkę pod lustra i do wielu innych potrzeb życia praktycznego.

Normalizacja papieru we Francji.

Francuscy fabrykanci oraz konsumenci papieru również zajmują się zagadnieniami w przedmiocie normalizacji papieru. Zalecane przez profesora Ostwalda w Niemczech formaty fabrykanci i konsumenci papieru we Francji nie uznali za odpowiednie.

Stowarzyszenie francuskich fabrykantów papieru wspólnie ze stowarzyszeniem francuskich właścicieli zakładów graficznych powzięło uchwałę, ażeby odtąd miewano zapasy następujących formatów papieru drukarskiego w pojedyńczej i podwójnej wielkości na składzie:

Jésus	56×76
Raisin	50×65
Carré	45×56
Couronne	46×72

Formaty te ze swemi podziałkami aż do szesnastki stanowią 64 różne formaty, które wystarczyć powinny dla wszystkich zwykłych potrzeb drukarskich. Format Jésus ukazywał się w ciągu ubiegłych lat w różnych wielkościach i to pomiędzy 50×70 i 58×78 w handlu; wielkości te będą zaraz zaniechane. Format Carré ma pomiędzy innemi zająć miejsce formatu Copuille, którego rozmiary różnią się tylko o centymetr od formatu Carré.

Formaty dawne, jak Ecn, Tellière, Post, Cloche, i inne w przyszłości nie będą trzymane w zapasach na składnicy.

W przedmiocie wagi i koloru poszczególnych gatunków papieru toczą się jeszcze układy.

Introligatorstwo

Kursy mistrzowskie w Berlinie dla introligatorów. W berlińskiej szkole zawodowej cechu introligatorskiego (Berlin OS 33, Schlesischestr. 4) rozpoczęto w dniu 4 października nowy kurs mistrzowski, w którym udział brać mogą czeladnicy, przygotowujący się do egzaminu mistrzowskiego, również i samodzielni koledzy, chcący się w coraz dalej rozwijającej technice dokształcić. Kurs trwa pół roku. Wykłady odbywają się co sobotę popoł. od godz. 3—7, co jest wielkiem udogodnieniem dla biorących w nich udział, ponieważ nie odrywa się ich od pracy normalnej. Wykłada się: 1) ręczną oprawę (półfranc., pergamin, skórkową i ręczne złocenie), 2) książka kontowa, marmurkowanie, dalej kalkulację ukończonych prac i omówienie zużytych materjałów. Honorarjum za półroczny kurs wynosi 40 Rm. Zgłoszenia już tylko w ograniczonej ilości u nadmistrza H. Gehrke, Berlin OS 27, Paul - Singerstr. 109.

Szkoła artystyczno - zawodowa dla introligatorów w Weimarze. Szkoła ta pod kierownictwem prof. Ottona Dorfnera rozpoczęła z dniem 1 października nowe kursy. Wykłada się wszelkie techniki introligatorstwa, tj. oprawę książek począwszy od zwyczajnej tekturowej, bibljotecznej, dziełowej aż do artystycznie ukończonej skórkowej, dalej oprawę ksiąg kontowych, wszelkie prace złoceniowe ręczne i maszynowe, technikę zdobnictwa, kolorowanie papierów okładkowych itp. Szczególny nacisk kładzie się na beznaganne opracowanie bloku książkowego. Dalej wykłada się materjałoznawstwo maszyn i przedmiotów, służących do wykonania introligatorstwa, kalkulację, następnie przygotowanie do egzaminu mistrzowskiego. Po odpowiedniem wykształceniu i załatwieniu przepisowych formalności prawnych składa uczeń przed komisją izby rzemieślniczej w Weimarze egzamin mistrzowski. W dziale rysunkowym wykonuje się szkice, pismo plakatowe i rysunki zawodowe. Powyższa instytucja jest warsztatem naukowym i doświadczalnym, zaopatrzonym w maszyny introligatorskie najnowszej konstrukcji, co ułatwia uczniom poznanie tychże i wykorzystanie nabytych doświadczeń w dalszej swej praktyce.

Szkoła ta służy zawodowi, umożliwiając uczniowi w każdym wypadku przez udzielenie dyrektyw wykształcenie zawodowe, artystyczne i gospodarcze. Zapisy do szkoły nastąpić mogą w każdym czasie, po wstępnem zgłoszeniu i o ile jeszcze miejsca są wolne. Bliższych wiadomości udziela interesantom dyrekcja szkoły.

Bibljoteki w Niemczech. Według ostatnich obliczeń, miejskie bibljoteki niemieckie posiadają ogółem 54 milj. tomów. Z tej liczby 9 360 000 tomów przypada na bibljoteki miasta Berlina, a 4 260 000 na bibljoteki miasta Monachjum.

Notatki

Zebranie Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu, zwołane na dzień 6 października do lokalu Związku Towarzystw Kupieckich, nie odbyło się z powodu przybycia małej ilości członków. O następnem zebraniu nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Propaganda polskich ołówków w prasie. Szereg pism rozpoczął propagandę kupowania ołówków firmy St. Majewski. Propaganda ta ma na celu zmniejszenie bezrobocia w kraju i popieranie wytwórczości krajowej. Niezależnie od propagandy w pismach codziennych, zainteresowane czynniki winny przeprowadzić odpowiednią propagandę w prasie zawodowej i branżowej, która dociera do każdego kupca detalicznego i hurtownika.

Otwarcie targów jesiennych w Kolonji. W obecności przedstawicieli władz, związków i instytucyj gospodarczych i prasy otwarto w zeszłym tygodniu skromną uroczystością w małej sali kongresowej kolońskie targi jesienne. Większa część budynków wystawowych mieści w sobie eksponaty biurowe, ruchu i reklamy, odznaczające się wielkiem bogactwem i doborem. Uzupełniają targi rozmaite zjazdy i inne uroczystości.

Wiadomości z firm

Żywiecka Fabryka Papieru. Dnia 20 października b. r. o godz. 17-ej odbędzie się w lokalu fabryki w Zabłociu, obok Żywca Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie. Na porządku dziennym: Uchwała w sprawie zmiany § 1 statutu, odnoszącego się do brzmienia firmy Spółki. Akcjonarjusze, mający zamiar uczestniczenia w Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu, winni zdeponować akcje swoje do dnia 14. października br., za odbiorem legitymacji w kasie Żywieckiej Fabryki Papieru w Zabłociu, koło Żywca. Na 10 akcyj przypada 1 głos.

Towarzystwo Akcyjne Fabryk Ołówków St. Majewski i S-ka. Wobec niedojścia do skutku Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia, wyznaczonego na dzień 2 października rb., Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie sięw drugim terminie w dniu 20 października rb., o godzinie 5-ej po poł., w Warszawie, przy ul. Wspólnej nr. 10 m. 5, z porządkiem obrad, ogłoszonym dnia 9 września rb. w Nr. 208 „Monitora Polskiego" i w Nr. 258 „Gazety Warszawskiej". Zgromadzenie to będzie prawomocne bez względu na ilość zgłoszonych akcyj.

Poszukiwane krajowe wytwórnie.

W rubryce tej zamieszczamy zapytania czytelników naszych o krajowe wytwórnie. Pp. Wytwórców prosimy o odpowiedzi wraz z dołączeniem portorji na wysyłkę do zapytujących się.

19. Kto wyrabia w kraju matryce do odlewów stereotypijnych?
23. Polskie maszyny do pisania?
24. Gdzie są fabryki t. zw. amerykańskich mebli biurowych?
25. Kto wyrabia suche stemple i maszynki wyciskowe do nich?

Ostatni materjał redakcyjny przyjmuje się do poniedziałku godz. 18-tej.

Ogłoszenia: 1/1 strona 100 zł, 1/2 str. 50 zł, 1/4 str. 25 zł, 1/8 str. 12.50 zł, 1/16 str. 6.25 zł, 1/32 str. 3.25 zł. Na str. I. okładki 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszukujących posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do poniedziałku godz. 9. r.

Przedpłata kwartalna 6.00 zł, miesięczna 2.00 zł, z dostawą do domu. Numer pojedyńczy 50 gr.

Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu, ul. Masztalarska 8 Telefon Nr. 25-55. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Teodor Kryg w Poznaniu.

Czcionkami Drukarni Polskiej Sp. Akc. w Poznaniu, św. Marcin 70.